



JAN KURKIEWICZ
(1915 – 1973)

Jan Nepomucen Kurkiewicz — artysta, fotografik, zbieracz sztuki ludowej — zmarł 26 grudnia 1973 r. Zmarł niespodziewanie, wydawało się, że jest w pełni sił, gotów w każdej chwili włożyć plecak i pójść w góry, w Beskidy. Wędrówki te zawsze kończyły się jakimiś znaleziskami: to znakomitymi zdjęciami strachów na wróble, czyli „beboków”, to odkryciem ciekawego rzeźbiarza, jeszcze nie znanego kolekcjonerom i Cepelii. Z wędrówek swych przywoził czasem rzeźby. Miał ich niewiele, kilkadziesiąt sztuk, ale były to rzeźby piękne. Publikował notki i artykuły o ludziach, których poznał, krótkie to były noty, zwarte, rzeczowe. Za to zdjęcia ujawniały wrażliwego obserwatora, artystę. W pisaniu był powściągliwy, trochę suchy — w zdjęciach natomiast wręcz romantyczny. Dostrzegał to, co stanowiło istotę plastycznego wyrazu pejzażu i twórców ludzkich rąk. Toteż wystawa „strachów” eksponowana była w wielu miastach Polski, trzykrotnie pokazana w Telewizji. O „strachach” pisał w „Polskiej Sztuce Ludowej” (nr 1 z 1970 r.), mówił w radiu. Opracował też wystawę „Las w Ochronie Przyrody”, pokazywaną w Domach Turysty

PTTK oraz w schroniskach górskich. Na zaproszenie Polonii australijskiej zrobił dużą wystawę pt. „Podhale”, z którą objechał ośrodki polonijne w Australii, Nowej Zelandii i Tasmanii. Przygotowywał wystawę „Powsinogi Beskidzkie”, do tekstów Emila Zegadłowicza.

Góry stanowiły domenę jego zainteresowań. W nich spędził dzieciństwo i lata młodości, do nich wracał przez całe życie. Urodził się 29 października 1915 r. w Krakowie, tam też ukończył studia na Wydziale Grafiki Użytkowej Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego, specjalizując się w plakacie o tematyce turystycznej i sportowej. Zajmował się też drzeworytem i innymi technikami graficznymi, projektował oprawę plastyczną jubileuszy i wystaw, w tym pierwszego pokazu pamiątkarstwa, stałego muzeum na terenie byłego obozu śmierci w Oświęcimiu. Prace plastyczne wielokrotnie wystawiał w kraju i za granicą, uzyskując za nie liczne nagrody. Najpełniej jednak wypowiadał się w swych zdjęciach. Był w nich najbliższym tematu, któremu pozostał wierny do końca — górskiemu krajobrazowi i sztuce Podhala.

A.B.J.

K R O N I K A

VII—XII 1974

Imprezy folklorystyczne i regionalne

30.VI—4.VII — w Krakowie odbyły się II Ogólnopolskie Targi Sztuki Ludowej. W imprezie aktywny udział wzięło Stowarzyszenie Twórców Ludowych, z ramienia którego wystawiało swe prace kilkudziesięciu twórców oraz „Cepelia”, która w specjalnie zbudowanych na Rynku Głównym pawilonach „ludowych” i stoiskach zademonstrowała 84 twórców z 8 regionów kraju. Pokazywali oni różne techniki artystyczne i sprzedawali swe wyroby.

Niestety wyrobów na dobrym poziomie starczyło jedynie na pierwszy dzień, a później poziom sprzedawanych prac obniżył się, co obserwować można było zwłaszcza w rzeźbach przywiezionych z Kielc. Puste kramy zaanektowali różni amatorzy i wytwórcy pamiątek, które często budziły zgrozę. Podważało to sens imprezy, która w założeniu swym powinna była

przyczynić się do wzrostu rangi ludowej sztuki, a nie do jej obniżenia.

Na dobrym natomiast poziomie były towarzyszące Targom imprezy artystyczne, występy zespołów regionalnych (m.in. „Halny” i „Opoczno”), widowisko „Barbakan” w wykonaniu zespołu „Szmelepaki” i zawodowych aktorów, „Wesele Krakowskie” zademonstrowane już po raz 9 przez Spółdzielnię PLiA im. Wyspiańskiego w Krakowie oraz Zespół Pieśni i Tańca „Krakowiacy”. Orszak weselny na wozach, poprzedzany banderią konną mieszkańców Luboczy, wyruszył z Bronowickiej „Rydłówki”, przejechał przez ulice Krakowa, objechał Rynek, po czym przy dużym zainteresowaniu publiczności pokazał fragmenty tradycyjnego obrzędu weselnego. Kilkakrotnie odbyły się pokazy mody pn. „Motywy ludowe w odzieży współczesnej” przygotowane przez cepeliowskie Spółdzielnie Rękodzieła Artystycznego w Warszawie: „Sztuka i Moda” oraz „Moda Damska”.

Zorganizowano ponadto karczmę beskidzką, cztery wieczory literatury ludowej, pokaz filmów folklorystycznych, kabaretu „Rzep”, koncerty kapel i orkiestr, występy beskidzkich instrumentalistów i gawędziarzy ludowych (w dniu Beskidu Żywieckiego i Śląskiego).

Z okazji Targów otwarto 11 wystaw. Niestety spiętrzenie ich w czasie, efektowne w zamierzeniu, uniemożliwiło publiczności spokojne obejrzenie interesujących ekspozycji, spowodowało, że wiele z nich znalazło się w lokalach absolutnie nie nadających się na tego rodzaju imprezy, a pośpiech i trudności organizacyjne obniżyły wartość niektórych pokazów (zwłaszcza wystawy plakatu folklorystycznego).

Bardzo interesujące okazały się: zorganizowana przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego i „Polski Len” wystawa „Inspiracje ludowe w przemysle lniarskim”, wystawa fajansu włocławskiego przygotowana przez